

OJCOWSKI PARK NARODOWY

Jest najmniejszym parkiem narodowym w Polsce – ma 2145,62 ha (dla porównania to 3,62% powierzchni największego – Biebrzańskiego – parku narodowego). Obejmuje środkową część Doliny Prądnika (12 km długości), część Doliny Sąspowskiej i kilkanaście mniejszych dolinek. Utworzono go w 1956 r., jednak walory przyrodnicze terenu dostrzeżono już w XIX w. Plan ochrony Doliny Prądnika i Sąspowskiej powstał w 1924 r. z inicjatywy Władysława Szafera. Niestety, na realizację czekał ponad 30 lat.

Dolina Prądnika jest zbiorowiskiem wszystkich form krasowych występujących na Jurze. Spotkamy tu wysokie, niekiedy na kilkadziesiąt metrów, **ostańce skalne** o najrozmaitszych kształtach, **wywierzyska** (charakterystyczne dla Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej źródła krasowe), wielkie skupisko **jaskiń** (ocenia się, że łącznie grot, zagłębień skalnych i jaskiń jest ponad 400, to 40% wszystkich jaskiń Jury, chociaż Ojcowski Park Narodowy zajmuje zaledwie 1% powierzchni Wyżyny).

Większość terenu parku pokrywają lasy. Przeważają bory mieszane z sosną i świerkiem. Naturalne lasy bukowe z domieszką wiązu, jodły i jaworu zachowały się tylko na niewielkich powierzchniach. Na bogactwo świata roślin ma wpływ duże urozmaicenie rzeźby terenu. Występuje około 1000 gatunków roślin naczyniowych

Legenda o wielkiej maczudze

Żył raz pewnego król Krak, zwany także Krakusem. Podobno właśnie od jego imienia Kraków nazwano. Zdarzyło się kiedyś, że w grodzie krakowskim smok się zagnieździł. Jako kryjówkę obrał sobie jaskinię w pobliżu zamku. Straszne rzeczy potwór wyczyniał – porywał i zjadał bydłęta, a i ludźmi od czasu do czasu nie gardził. Najbardziej rozsmakował się w młodych dziewczicach. Król Krak stracił wreszcie cierpliwość i sam postanowił rozprawić się ze smokiem. Osobiście udał się pod jaskinię potwora z ogromną maczugą, którą pokonał intruza. Maczugę zaś rzucił za siebie, gdyż nie był mu już potrzebna. Upadła w Dolinie Prądnika tak dziwnie, że wbiła się cieńszym końcem w ziemię. Odtąd już zawsze będzie przypominała o zwycięstwie króla Kraka nad smokiem.

– w tym blisko 50 gatunków górskich – oraz ponad 100 gatunków ciepłolubnych rosnących głównie na południu Europy. Z najciekawszych należy wymienić: storczyka obuwika pospolitego, subalpejskiego chabra miękkowłosego, stepową trawę ostnicę Jana oraz mającą tu jedyne stanowisko w Polsce macierzankę wczesną.

Równie ciekawie przedstawia się świat zwierząt. Spośród ssaków można spotkać: borsuki, orzesznice, grostostaje, bobry oraz nietoperze. Ptaki reprezentuje m.in. pluszcz i bocian czarny. Najbogatszy i najliczniejszy jest świat owadów, liczy około 4,6 tys. gatunków. Na uwagę zasługuje niepozorny pająk z rodziny krzyżakowatych – *Meta menardi*, żyjący w ojcowskich jaskiniach. To najbardziej jadowity pająk w Polsce.

Na poznanie parku warto zarezerwować kilka dni. Pierwszym obiektem, który z pewnością nie umknie naszej uwadze, jest **zamek w Pieskowej Skale** (zob. s. 174). Jadąc w stronę Ojcowa, kilkaset metrów za zamkiem, można dojrzeć chyba najbardziej znaną jurajską skałę – **Maczugę Herkulesa**. Dalej, po prawej stronie drogi, płynie **Prądnik**, a na jego brzegach wznoszą się piękne ostańce. Na rzece znajduje się kilka zabytkowych młynów – niektóre jeszcze czynne. Najpierw mijamy **młyn Natkańca** (XIX w.), później **Krzemienia** (początek XX w., czynny). Przejeżdżając obok **Skal Wdowich** i naprzeciw **wąwozu Pilny Dół**, zobaczymy kolejny młyn – **Wilka** (początek XX w.). Jest w bardzo dobrym stanie, ma również oryginalne urządzenia. Po lewej stronie, przy samej drodze na Długiej Skale, znajdują się **kościół i pustelnia bł. Salomei** (zespół funkcjonuje pod nazwą Grodzisko). Aby dostać się na górę, trzeba dojechać do skrzyżowania z drogą na Skałę. Stąd prowadzą na miejsce szlaki turystyczne – niebieski i czerwony.

Salomea, siostra Bolesława Wstydliwego, przeniosła w to miejsce zakon klarysek. Kościół wybudowano w latach 1677–91 w stylu barokowym. Ołtarz główny wykonany z marmuru został przeniesiony z innego kościoła. Przed świątynią znajdują się XVII-wieczny dom prebendarza oraz kolumna z zegarem słonecznym i posągami św. Klary. Przy zachodniej ścianie kościoła znajduje się Grota Ogro-

du Getsemańskiego. Całość otacza mur z posągami św. Jadwigi, Bolesława Wstydliwego, św. Kingi oraz Kolomana, męża Salomei. Znajdował się tu jeszcze posąg Henryka Brodatego, którego autorstwo przypisuje się Bartłomiejowi Berecciemu – twórcy kaplicy Zygmuntońskiej przy katedrze na Wawelu, został jednak przeniesiony do wnętrza kościoła.

Ciekawostką jest kamienna figura słonia, na którego grzbiecie umieszczono granitowy obelisk z 1686 r. Dawniej była to fontanna, z wodą tryskającą z trąby. W pobliżu są również domki modlitwy św. Marii Magdaleny, Zaśnięcia NMP i św. Jana Chrzciciela. Poniżej znajduje się pustelnia bł. Salomei. Zachowały się ołtarzyk i kamienne łóżko, na którym podobno sypiała bł. Salomea. Po przeciwnej stronie kościoła pozostały ślady XIII-wiecznego **grodziska** zbudowanego przez Henryka Brodatego w czasie, kiedy rywalizował o tron krakowski z Konradem Mazowieckim. Wiele wskazuje, że mógł tu stać zamek, być może większy od ojcowskiego.

Przy skrzyżowaniu, z którego prowadzi szlak w kierunku pustelni, stoi ostaniec o charakterystycznym kształcie. Przypomina człowieka, nazwana go więc **Skamieniałym Wędrowcem**.

Kierując się dalej w stronę Ojcowa, ujrzymy nieduży kościółek wybudowany nie na twardym gruncie, a na wodzie. To **kaplica na wodzie św. Józefa Rzemieślnika** (Robotnika). Wybudowana w 1901 r. potwierdza stare powiedzenie: „Polak potrafi”. Rzeczy-

wiście potrafi. Postawienie świątyni w tak oryginalnym miejscu wiąże się z zarządzeniem cara Mikołaja II, które zabraniało budowania obiektów sakralnych „na ziemi ojcowskiej”. Nie było wolno budować na ziemi, wybudowano więc na wodzie.

Kaplica prezentuje oryginalny styl szwajcarsko-ojcowski, na planie krzyża o wymiarach 5 × 11 m. Wewnątrz są trzy ołtarze. W szczycie ołtarza głównego znajduje się słońce, pod nim figury pięciu świętych. W ołtarzu powieszono obraz namalowany w 1901 r. przez jedną z kuracjuszek. Przedstawia Matkę Boską Wspomożenia. Dach wieńczy ażurowa wieżyczka.

Kaplica na wodzie, msze św. nd. i święta 8.00 i 10.30. Między nabożeństwami kapliczkę można zwiedzać.

Ojców

Niewielka turystyczna wieś liczy zaledwie 200 stałych mieszkańców. Ojców powstał w XIV w. jako osada wokół zamku. Od połowy XIX w. do II wojny światowej pełnił funkcję uzdrowiska. Wówczas nastąpił jego największy rozkwit i powstała większość stojących do dziś zabudowań.

Zamek w Ojcowie wzniesiono za panowania Kazimierza Wielkiego. Przypuszcza się jednak, że wcześniej stał tu drewniany gród książęcy. Pierwszym starostą zamku był Jan z Korzkwi, następnymi: Piotr Szafraniec – rezydent zamku w Pieskowej Skale, Jan Bonar i Mikołaj Koryciński. Rodzina Korycińskich rządziła Ojcowem przez kilka wie-



Kaplica na wodzie, rys. W. Kwiecień-Janikowski

Legenda o Szczebrycu i Wityśławie

Żył raz pewnego na zamku w Ojcowie wojewoda krakowski Skarbomir. Jak to w tamtych czasach bywało, lata mijały mu na licznych wyprawach wojennych. Mimo średniego wieku wciąż w stanie bezzennym pozostawał. Zdarzyło się kiedyś, że jego siostra, pani na zamku w Ogrodziejcu, ciężko zachorowała. Posłała więc po brata, by ostatnią wolę wyjawić. Prosiła go, aby jej córkę jedyną, Wityśławę, do czasu, kiedy osiągnie wiek dojrzały, opieką otoczył. Miała jeszcze jedno życzenie. Wityśława kochała się z wzajemnością w młodym rycerzu imieniem Szczebryc, a wuj Skarbomir miał dopilnować, by w drodze do ich szczęścia przeszkód nie było.

Wkrótce matka dziewczyny umarła. Skarbomir wziął Wityśławę do Ojcowia. Wuj nie pozostał obojętny na wdzięki pięknej siostrzenicy i obiecał jej wszelkie bogactwa, jeśli tylko jego żoną zostać się zgodzi. Wityśława bez chwili wahania wyznała wujowi, że jej serce już dawno do Szczebrycza należy. Rozgniewało to Skarbomira. Nie znosił sprzeciwu, kazał więc wtrącić dziewczę do lochu i posłał po Szczebrycza, którego też chciał uwięzić, a potem na oczach dziewczyny życia pozbawić, dając w ten sposób upust złości. Lecz kiedy na dziedzińcu przygotowano już miejsce do egzekucji, nagle z hukiem zajechał orszak wraz z samym Bolesławem Krzywoustym. Ten, gdy dowiedział się o niesprawiedliwości, jakiej dopuścił się wojewoda, pozbawił go wszelkich godności, a w gniewie kazał mu oczy wyłupić. Niedługo na zamku w Ojcowie odbyło się huczne wesele Szczebrycza i Wityśławy. Jak to bywa w legendach, żyli długo i szczęśliwie.

ków. Podczas potopu Szwedzi zniszczyli i ograbili warownię. Została jednak odbudowana (według innej wersji podczas potopu szwedzkiego zamek był użytkowany jako magazyn). Ostatnim starostą był Teofil Załuski. W 1826 r. zamek opuszczono, zaczął popadać w ruinę, a w trzy lata później rząd rosyjski sprzedał go Konstantemu Woliczkiemu. Nowy właściciel kazał rozebrać mury, pozostawiając jedynie wieżę i bramę wjazdową.

Kilkakrotnie podejmowano próby odbudowy zamku, żadna nie przyniosła jednak efektu. W 1980 r. powołano nawet Komitet Odbudowy Zamku w Ojcowie. Niestety rozpadł się on w 1981 r., po śmierci założyciela, prof. Kordasa. Dzisiaj po warowni pozostała tylko małowiczna ruina. Zachowały się

resztki murów obronnych i budynków mieszkalnych, budynek bramy wjazdowej, ośmioboczna wieża oraz kuta w skale studnia, głęboka na 20 m.

Zamek w Ojcowie, wstęp płatny; 14 IV–30 X 10.00–16.45, bilet normalny 2,5 zł, ulgowy 1,50 zł.

W pobliżu zamku w Ojcowie znajduje się **park zamkowy** założony w 1885 r. Zajmuje powierzchnię 11 ha. Kiedy w Ojcowie istniało uzdrowisko, do parku można było wejść jedynie za okazaniem karty uzdrowskiej lub biletu wstępu. W parku wyznaczono ścieżki spacerowe, zbudowano muszlę koncertową, wybudowano hotel Pod Kazimierzem i obiekt handlowy Bazar Warszawski. Pod koniec XIX w. poszerzono go o część północną, gdzie zbudowano dom zdrojowy Goplana.

Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego im. Władysława Szafera gromadzi eksponaty przyrodnicze, archeologiczne i historyczne z terenu parku. Poza stałą ekspozycją prezentuje wystawy czasowe. W budynku wcześniej znajdował się hotel Pod Łokietkiem.

Muzeum Ojcowskiego Parku Narodowego, tel.: 012 3892040; codz. 9.00–15.45, bilet normalny 2,5 zł, ulgowy 1,5 zł. W kasie muzeum można kupić publikację o parku.

Idąc dalej wzdłuż Doliny Prądnika, można dotrzeć do **skały Jonaszówka**. Nazywana jest również Grubym Jankiem i wraz ze skałkami **Plażówki** tworzy bramę Doliny Saspówki. Ma 20 m wysokości, na górę prowadzą skalne schodki z poręczą. Na szczycie można spocząć na ławeczkach i podziwiać widok południowej części Doliny Prądnika oraz Ojców wraz z ruinami zamku. Rośnie tu rzadka roślina kserotermiczna – ostnica Jana (trawa stepowa).

Okolice

DOLINA SASPÓWKI to druga co do wielkości dolina Ojcowskiego Parku Narodowego. Jej zbocza porastają lasy, wśród których znajdziemy skałki z ciekawymi jaskiniami, m.in. **schronisko Wylotne**, w którym odkryto jedne z najstarszych śladów bytności człowieka. Dnem doliny prowadzi żółty szlak. Dolina jest znacznie rzadziej niż sąsiednie odwiedzana przez turystów, co nie oznacza, że nie zasługuje na uwagę. Idąc szlakiem w górę, z lewej strony widzimy dochodzący do niej **wąwóz Jamki**. Znajduje się w nim wiele

jaskiń (Zbójecka, Złodzijska, Krakowska, Biała, Pustelnia). To jednak teren ściśle chroniony i obowiązuje całkowity zakaz wykraczania poza wyznaczony szlak. W innym wąwozie dochodzącym do Doliny Saspówki – **wąwozie Koziaźnia**, w jaskini o tej samej nazwie mieści się **Obserwatorium Sejsmologiczne Państwowej Akademii Nauk**. Źródło Saspówki wypływa przy kościele w miejscowości Saspów leżącej poza granicą Ojcowskiego Parku Narodowego.

Spod skały Jonaszówka wiedzie czarny szlak, który doprowadza do **Grotty Łokietka**. Trasa została w 1972 r. wybetonowana i jest nazywana „drogą na Styr”. Przy ścieżce powyżej willi Pod Berłem znajdowała się plantacja brzozy ojcowskiej, jednak w ostatnich latach wyginęły jej ostatnie okazy. Szlak okrąża Górę Chełmową, która jest najwyższym wzniesieniem w Ojcowskim Parku Narodowym (473 m n.p.m.). Na jej północnych stokach rosną pasy reliktovej jaworzyny górskiej z rzadkim gatunkiem paproci – jęczyznikiem zwyczajnym – w runie. Na Górze Chełmowej w 1863 r. biskup lubelski Walenty Baranowski ustawił metalowy krzyż. W chwili obecnej szczyt porasta gęsty las, ale jeszcze kilkadziesiąt lat temu można stąd było podziwiać widoki na okoliczne wsie, Kraków, a nawet Beskidy i Tatry.

GROTA ŁOKIETKA jest również nazywana Królewska. To najciekawsza i najpiękniejsza ze znanych jaskiń Ojcowskiego Parku Narodowego. Jej długość

wynosi 320 m. Tworzą ją dwie komory oraz kilka korytarzy. Ma elektryczne oświetlenie, a zwiedzać ją można tylko z przewodnikiem. Według legendy ukrywał się tu przez sześć tygodni król polski Władysław Łokietek przed pościgiem króla czeskiego Wacława II. Życie uratował mu rzekomo pająk, który zasnuł pajęczyną otwór wejściowy, myląc w ten sposób pościg.

Do wnętrza prowadzi otwarta u góry szczelina o długości 20 m – z pewnością był to kiedyś fragment korytarza, którego strop się zawalił. Wewnątrz po drewnianych schodkach schodzimy do obszernego korytarza głównego, którym dochodzimy do Sali Rycerskiej. Następnie innymi schodkami wspinaemy się do niewielkiej komory o nazwie Kuchnia. Znajduje się ona blisko powierzchni, o czym świadczą widoczne na stropie korzenie drzew. Kolejne schodki prowadzą do największej sali – Sypialni. Ma ona wymiary 20 × 30 m. Na dnie znajdują się głązy, które od-

padły od stropu. Na uwagę zasługują olbrzymi słup naciekowy zwany Orłem oraz Łoże Łokietka. Według legendy, właśnie na nim spał król podczas pobytu w jaskini. Z Sypialni wracamy do Sali Rycerskiej specjalnie wykutym dla usprawnienia ruchu turystycznego korytarzem. Stąd korytarzem głównym wychodzimy na powierzchnię.

Jaskinia nie ma szczególnie bogatej szaty naciekowej, a najciekawsze fragmenty znajdują się w niedostępnych dla zwiedzających partiach.

Grotalokietka, tel. do kasy: 012 4190801; 14 IV–30 IV 9.00–15.30, 1V–31VIII 9.00–18.30, 1IX–30 IX 9.00–17.30, 1X–28 X 9.00–16.30; bilet normalny 7 zł, ulgowy 4,5 zł.

Z Groty Łokietka można powędrować szlakiem niebieskim wzdłuż **wąwozu Ciasne Skalki**. To sucha dolina. W jej dnie występuje wiele progów i leży dużo wapiennych głazów. Zbocza wąwozu porośnięte są lasem grądowym i buczyną karpacką. W okresie wiosennych roztopów i ulewnych deszczy dnem płynie okresowy potok. Wąwóz bardzo stromo opada, należy więc zachować ostrożność. Różnica poziomów wynosi 90 m. Na dole wychodzimy do Doliny Prądnika charakterystyczną dla dolin jurajskich bramą skalną. Ta jednak jest szczególna, bo najbardziej znana. To **Brama Krakowska**. Według tradycji, tędy wiódł szlak handlowy ze Śląska do Krakowa i stąd nazwa. Bramę tworzą dwie ogromne wapienne bryły o wysokości dochodzącej do 15 m. W pobliżu wypływa **Źródełko Miłości**. Pierwotnie

Legenda o Źródełku Miłości

Wędrowało pewnego razu doliną Prądnika dwoje młodych ludzi. Dzień był upalny, a że słońce już bardzo długo, poczuli palące pragnienie. Kiedy więc zobaczyli źródło bijące przy skale, bardzo się ucieszyli. Nabrali wody i długo pili. Nie wiadomo, czy stało się to za sprawą orzeźwiającego napoju, ale nagle zapalali do siebie wielką miłością. Była ona tak silna, że w miłości dożyli późnej starości, doczekawszy się liczного potomstwa i wnucząt. Na pamiątkę tego wydarzenia wodę wypływającą spod Bramy Krakowskiej nazwano Źródełkiem Miłości.

biło przy lewym filarze bramy, jednak przy okazji budowy drogi przez Dolinę Prądnika wodę rurami przeprowadzono do miejsca jej wtórnego wypływu. Woda ze Źródła Miłości wpada do małego zbiornika, którego dno wykute w skale ma kształt serca.

Naprzeciw bamy wznosi się Góra Koronna. Charakterystycznym elementem masywu jest **skala Rękawica**, która wyglądem przypomina dłoń. Tuż za nią kryje się otwór wejściowy do Jaskini Ciemnej.

JASKINIA CIEMNA – udostępniona turystom (zwiedzanie odbywa się przy świecach) – jest pozostałością po istniejącym niegdyś znacznie większym systemie podziemnych korytarzy. Jej długość wynosi 230 m. Odkryto tu jedną z najstarszych siedzib człowieka na ziemiach polskich (z ok. 120 r. p.n.e.). Zaraz za otworem wejściowym znajduje się olbrzymia sala. To największa komora spośród wszystkich znanych jaskiń jurajskich (długość do 90 m, szerokość ok. 20 m, wysokość ok. 10 m). Dno pokrywa 8-metrowe namulisko, cała przestrzeń jest więc w rzeczy-

Legenda o skalnej dłoni

W czasach, kiedy Tatarzy nękali ziemie polskie, jedna z ord zapuściła się w Dolinę Prądnika, by łupić, mordować i brać w jasyr. Biedni ludziska chowali się, gdzie mogli, po lasach i jaskiniach. Najwięcej ludzi ukryto się w Jaskini Ciemnej, gdyż była największa. Ale Tatarzy nie dali za wygraną, przetrzyskując każdy kawałek lasu i zaglądając do każdej jaskini i grotty. Wtedy sam Bóg, zmartwiony losem ludu, własną dłonią zakrył wejście do jaskini, ratując przed niechybną śmiercią mieszkańców Doliny Prądnika. W miejscu Bożej ręki pozostała wielka kamienna dłoń nazywana po dziś dzień Rękawicą.

wistości prawie dwukrotnie większa. W środkowej części sali zwisają ze stropu mniej więcej metrowe stalaktyty. Im dalej w głąb, tym bardziej sala się zwęża i obniża, a na końcu strop podparty jest skalnym filarem. W tym miejscu jaskinia zmienia kierunek o 90°, przechodząc w obszerny korytarz.

Najstarsza wzmianka o jaskini pochodzi z 1691 r., w 1783 r. sporządzono jej dokładny opis. Dokonał tego miejscowy pleban na zlecenie prymasa Polski. W 1787 r. jaskinię zwiedził

Legenda o skale Łaskawiec

Historia ta sięga czasów, kiedy chłopci pańszczyznę odrabiać musieli. Wsią Prądnik Korzkiewski władał wtedy bardzo skąpy dziedzic. Pozwolił on kilku chłopom siać zboże na wysokiej skale pokrytej piaszczystą ziemią. W zamian za to rolnicy musieli oddawać swemu panu czwartą część plonów. Zdarzyło się jednego roku tak: pewnemu chłopu zapowiadało się, że ziemia urodzi pięć garncy jęczmienia. Ten zaś przyznał się panu tylko do czterech. Ale dziedzic nie ufał nikomu i poszedł w pole na szczyt skały, by sprawdzić samemu, jakie są rokowania na plony. Przy tym był tak skąpy, że w każdy kłos ziarna liczył. Jeden kłos rósł tuż nad urwiskiem i gdy pan sięgał po niego, zsunął się w przepaść i zabił na miejscu. Chłopci nie zasmucili się śmiercią swego chytrego dziedzica. A skałę, z której pan zleciał, nazwali Łaskawcem.

Legenda o Pilarzowej Skale

Mieszkał sobie w Dolinie Prądnika właściciel tartaku, który był czarnoksiężnikiem. Posiadał moc tak wielką, że nawet diabły bały się go i były na każde jego skinienie. Ludzie nieraz widzieli, jak w swoim tartaku diabły do najgorszej roboty zmuszał. Pewnego razu dowiedział się od mieszkańców Łęczycy, że diabeł Boruta wykrada im piskorze. Czarnoksiężnik za karę skazał Borutę na śmierć. Rozkazał mniej znacznym szatankom przepiłować skazanego na pół.

Lecz nadszedł wreszcie taki czas, kiedy trac z Doliny Prądnika swą moc utracił. W zemście diabły zaprowadziły go do samego Lucyfera. Ten rozważając zło, które przez wiele lat czarnoksiężnik wyrządził diabłom, skazał go na śmierć przez poćwiartowanie wzdłuż i wszerz. Natychmiast przystąpiono do wykonania wyroku. Diabły wzięły dwie piły i przyłożyły do tracza, aby zacząć piłować. Lecz nagle spostrzegły, że złożone są na krzyż, czyniąc w ten sposób znak najgorszy ze wszystkich dla każdego diabła. W popłochu rozbiegły się diabły na wszystkie strony. Zaś eks-czarnoksiężnik podobno wyjechał w świat i już go nikt więcej nie widział. Z czasem ludzie zaczęli nazywać skałę, pod którą wydarzyła się ta historia, Pilarzową.

król Stanisław August Poniatowski. Na początku XX w. zainstalowano w niej oświetlenie elektryczne, lecz zostało zniszczone w czasie I wojny światowej. W 1924 r. jaskinię uznano za zabytek.

Jaskinia Ciemna, poł. IV–koniec X 10.00–17.00, bilet normalny 6 zł, ulgowy 3,5 zł. Uwaga, kasa biletowa, tel.: 012 3801011, jest tylko od północnej strony; idąc z przeciwnej, szlakiem zielonym od Baru Okienko, najpierw dochodzi się do jaskini, a dopiero przy zejściu mija kasę biletową, co uniemożliwia wejście do jaskini – lepiej wybrać wariant spaceru z północy na południe.

Z Jaskini Ciemnej prowadzi zielony szlak na **Górze Okopy**. Po drodze, przy **skale Wapiennik**, znajduje się doskonały punkt widokowy. Roztacza się stąd panorama południowej części Doliny Prądnika oraz podkarkowskich wsi. Podobny widok można podziwiać z Góry Okopy. Poniżej punktu widokowego znajduje się, widoczny z daleka, imponującej wielkości otwór wejściowy do **Jaskini Okopy Wielkiej Dolnej** (6 m szerokości

i 15 m wysokości!), która nie jest udostępniona zwiedzającym. Na wzgórzu Okopy znajdował się wczesnośredniowieczny gród obronny. Istniał prawdopodobnie do XIV w. i miał związek z przebywaniem w Dolinie Prądnika Władysława Łokietka.

Zupełnie na południu parku narodowego, w miejscowości Prądnik Korzkiewski, stoi **kościół Zmartwychwstańców** wybudowany w latach 80. XX w. Powstał u podnóża **skały Łaskawiec**. Kompleks, choć nie stanowi zabytku, ma szczególny urok i dlatego warto do niego zajrzeć. Mieszczą się tam: dom rekolekcyjny księży Zmartwychwstańców oraz **kaplica Zstąpienia Chrystusa Pana do Otchłani**.

Niemal naprzeciw skały Łaskawiec wznosi się inna skała o fantastycznych kształtach – **Skala Pilarzowa**. Wspominamy o Pilarzowej, ponieważ wiąże się z nią interesujące podanie (zob. ramka).

Opisanie wszystkich atrakcji Ojcowskiego Parku Narodowego jest tematem na osobne opracowanie, wymieniliśmy tylko niektóre, zachęcając do głębszego poznania tego szczególnie pięknego zakątka.

Dojazd

Do Ojcowa dojedziemy niektórymi autobusami PKS relacji Kraków – Olkusz, prywatnymi busami z Olkusza i Krakowa do Czajowic, dalej pieszo, lub autobusami MPK nr 210 z Krakowa-Bronowic Nowych. Parkując samochodów w Ojcowie należy stosować się do znaków drogowych, parkowanie w miejscach niedozwolonych jest surowo karane przez straż parkową. Parking Na Postoju 30 zł/dzień, parking Na Złotej Górze 20 zł/dzień (20 min pieszo do centrum Ojcowa), parking w Czajowicach 10 zł/dzień (10 min pieszo od Groty Łokietka).

Noclegi

Kwatery prywatne: Grzegorz Bosak, Ojców 4, tel.: 012 3892008; Stanisława i Jan Bosak, Ojców 33, tel.: 012 3892063, 0501 660499; Maria i Wiktor Marciński, Ojców 35, tel.: 012 3892198; Teresa Żuchowicz, Ojców 58, tel.: 012 3892905.

Dom Wypoczynkowy Zosia, Ojców 4, tel.: 012 3892008; **schronisko PTSM**, Wola Kalinowska, tel.: 012 3891064; Skąła, ul. ks. St. Połętka 30, tel.: 012 3891024.

Gastronomia

Zajazd Zamacze, Ojców 1b, tel.: 012 3892083; **Zajazd na Złotej Górze**, Ojców 8, tel.: 012 3892014; **Pizzeria Pod Nietoperzem**, Ojców 15, tel.: 012 3892089.

Inne

Wypożyczalnia rowerów w Ojcowie, tel.: 012 3891182, 0502 425558.

OLKUSZ

Olkusz, leżący około 30 km na północ od Krakowa, przy drodze krajowej nr 94, pierwotnie nazywał się Elkus. Nazwa ta przypuszczalnie wywodzi

się z języka fenickiego. *El* – znaczy pan, a *kus* – kuć, krajać. Mogło więc oznaczać „pan, który kuje”, „pan, który szuka miejsca do kucia”. Przypuszcza się, że Fenicjanie przybyli w te rejony i wydobywali rudy ołowiu (które zawierały duże ilości srebra). Być może dało to początek tutejszemu górnictwu i hutnictwu. Do połowy XIII w. miejscowość znajdowała się na terenie dzisiejszego Starego Olkusza.

Historia

Pierwsza wzmianka na temat Olkusza pochodzi z 1257 r. i dotyczy wypłacania dwóch grzywien rocznie z dochodów za olkuski ołów na rzecz klasztoru Klarysek w Skale. Uznaje się, że prawa miejskie otrzymał w 1299 r. Miasto zbudowano na planie czworoboku i otoczono murami obronnymi z 15 basztami. Mury miały bramy: Sławkowską (jej lokalizację odnaleziono przypadkowo w 2005 r. podczas prac ziemnych), Krakowską i Wolbromską, oraz furty: Parczewską, Farną i Żuradzką, przez które można było dostać się do środka. Pod koniec XIV w. na rynku postawiono ratusz, który wraz z murami, klasztorem i kościołem Augustianów został rozebrany na początku XIX w.

Miasto rozwijało się bardzo ekspansywnie. Powodem były kopalnie rud ołowiu oraz korzystne położenie przy trakcie handlowym Wrocław – Kraków. W XIV w. Olkusz miał duże znaczenie gospodarcze i polityczne. Był członkiem Sądu Sześciu Miast – ogólnopol-

Klątwa św. Jana Kantego

W czasie, kiedy Olkusz służył z wydobywanych spod ziemi bogactw w postaci srebra i ołowiu, proboszczem miejscowej parafii był św. Jan Kanty. Doskonale się wtedy ludziom powiodło. Górnicy osiągnęli wielkie dochody. Z tego dobrobytu mieszkańcy Olkusza powoli zaczęli zapominać o przykazaniach Bożych, prowadząc życie pełne przepychu i rozpusty. Co rusz urzędarno wystawne bankiety suto zakrapiane alkoholem, nie zważając nawet na obowiązujące posty. Św. Jan Kanty bardzo cierpiał z powodu upadku moralnego swoich parafian i modlił się żarliwie, by Bóg zesłał na nich opamiętanie. Lecz nic na lepsze się nie zmieniło, a nawet jeszcze gorzej zaczął się zachowywać. Ludzie przestali przychodzić do spowiedzi, a i w kościele coraz mniej wiernych się pojawiało. Nie pomagały prośby ani groźby proboszcza. Nawet wizja piekielnego ognia i wiecznego potępienia nie przemawiała do wyobraźni grzeszników.

Pewnego dnia św. Jan Kanty w wielkim żalu i uniesieniu zagrział z ambony. Zapowiedział wszystkim, że rzuci klątwę na całe miasto, a w szczególności na olkuskie kopalnie jako źródło wszystkiego zła, znajdując się one bowiem głęboko w ziemi, więc blisko piekła (a może nawet ktoś już się dokopał do wiecznej otchłani i stąd kłopoty?). Nie wiadomo, czy to klątwa św. Jana Kantego spowodowała, ale niedługo górnictwo w Olkuszu zaczęło upadać. Złoża nagle się wyczerpały, a do kopalni coraz obficiej napływała woda.

skiej instancji odwoławczej prawa niemieckiego. Starostowie krakowscy tutaj właśnie witali cesarza Karola IV jadącego na ślub z Elżbietą (wnuczką Kazimierza Wielkiego). Zamożność mieszkańców w tamtym okresie przewyższała nawet stan posiadania mieszkańców grodu królewskiego.

Budowa w XV i XVI stuleciu sztolni odwadniających pozwoliła na wydobywanie niedostępnych do tej pory srebronośnych rud ołowiu. Była to ogromna inwestycja, którą nadzorował sam król Zygmunt August. Wybudowanie 1 km takiego chodnika równało się wartości 15 kamienic w rynku miasta. Wykuto łącznie ponad 30 km podziemnych korytarzy. Wokół Olkusza powstały huty do wytapiania srebra, a w mieście – jedyna w tym czasie mennica królewska bijąca monety wysokiej jakości.

Kłęski żywiołowe, napady rabunkowe na kopalnie, częste zalania podziemnych korytarzy przez wody rzeki Baby oraz najazd szwedzki doprowadziły w XVII w. do upadku ekonomicznego miasta. W zatapianych regularnie kopalniach zaprzestano wydobywania kruszcu. Sztolnie uruchomiono ponownie na początku XIX w. z inicjatywy Stanisława Staszica.

Olkuszanie wstawili się udziałem w powstaniu listopadowym i styczniowym. Podczas I wojny światowej utworzono oddział strzelców olkuskich z młodzieńców, którzy na ochotnika zaciągnęli się do Legionów. Po wybuchu II wojny światowej Niemcy włączyli miasto do III Rzeszy. 31 lipca 1940 r. (zwanego Krwawą Środą) żołnierze hitlerowscy rozstrzelali 20 Polaków, a setki olkuszian torturowali. W czerwcu i lipcu 1942 r. prawie

wszystkich olkuskich Żydów wywieziono i zamordowano w obozach koncentracyjnych.

Najstarsi mieszkańcy opowiadają, że w styczniu 1945 r., gdy oddziały radzieckie wyzwały miasto, jeden z czołgów wjechał na rynek i... zniknął. Dosłownie zapadł się pod ziemię. A stało się tak dlatego, że zgodnie z tradycją górnictwa mieszkańcy mieli we krwi drążenie w ziemi. I wydrążyli... ogromne, ciągnące się pod rynkiem kilometrowe podziemne korytarze. Kamienne sklepienie nie wytrzymało ciężaru sowieckiego tanku...

Od 1999 r. miasto jest siedzibą powiatu w granicach województwa małopolskiego.

Miejsca, które warto zobaczyć

Warto zajrzeć na **Stary Rynek**. Otaaczają go schludne kamieniczki pochodzące w większości z XIX w., ale zbudowane na fundamentach znacznie starszych budynków (np. pod gmachem dawnego starostwa, Rynek 4, znajdują się piwnice dawnej mennicy królewskiej z przełomu XVI i XVII w.).

Przy ulicy Basztowej znajduje się **baszta** odtworzona dzięki Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Olkuskiej. Pomysł zrodził się w latach 70. XX w. Zanim został zrealizowany, upłynęło jednak kilka lat. Główną przeszkodą okazał się brak budulca. Dawne fortyfikacje Olkusza zbudowano ze zlepieńca parczewskiego, zwanego żarnowcem. Obecnie kamieniołom w Parczach jest już nieczynny.

Pozyskiwano więc sukcesywnie materiał do budowy z rozbiórek. Potem kolejnym kłopotem okazał się brak odpowiedniego fachowca od XIV-wiecznego budownictwa. Inicjatorzy jednak pokonali przeszkody i dziś możemy podziwiać basztę, która z zachowaną częścią oryginalnego muru wygląda jak pozostałość po fortyfikacji dawnego Olkusza. Wewnątrz mieści się kawiarnia, w której można zobaczyć oryginalne XIV-wieczne fragmenty muru oraz ekspozycję archeologiczną na ścianach (fragmenty XIV-wiecznej ceramiki i kafli ozdobnych).

Wzniesiona w stylu gotyckim **Bazylika Mniejsza św. Andrzeja Apostoła** powstała na przełomie XIII i XIV w. Naprzeciw wejścia znajduje się około 40-metrowa dzwonnica z początku XX w. zbudowana z żarnowca. Wewnątrz zobaczyć można XVII-wieczne organy, cieszące słuchaczy oryginalnym brzmieniem. Tuż pod nimi znajduje się drewniane epitafium poświęcone kilkuletniemu synkowi Hummła (twórcy organów), który zginął, spadając z rusztowania. Po wypadku organmistrz porzucił niedokończoną pracę i uciekł z Olkusza. Rozwścieczeni gwarkowie, którzy zdążyli już zapłacić za wykonanie dzieła, domagali się natychmiastowego powrotu mistrza do miasta. W sprawę odnalezienia Hummła włączył się nawet panujący wówczas Zygmunt III Waza. Niestety, załamany śmiercią dziecka Jan Hummel sam rzucił się z rusztowania, a budowę organów dokończył jego uczeń,



Bazylika Mniejsza św. Andrzeja Apostoła, rys. A. Fidzińska

Jerzy Nitrowski. Na organach, dzięki oryginalnym XVII-wiecznym mechanizmom, można wykonywać brzmącą jak przed wiekami muzykę renesansową i wczesnobarokową. Od kilku lat w kościele organizowane są Dni Muzyki Organowej.

W centralnym miejscu północnej nawy znajduje się najstarszy zabytek, XV-wieczny poliptyk (wieloskrzydłowy ołtarz gotycki składający się ze środkowej szafy i kilku ruchomych skrzydeł bocznych). Na poszczególnych kwaterach jest 16 obrazów ze scenami maryjnymi i z życia Jezusa Chrystusa. W środku umieszczono rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem z 1480 r. W jednej z kolumn przed ołtarzem znajduje się późnorenansowa

(XVII w.) ambona z rzeźbami świętych i obnażonymi piersiami kariatyd. Ciekawy zabytek stanowi odlana z olkuskiego ołowiu chrzcielnica w kształcie romańskiego kielicha (XVI w.). Uwagę zwracają także wspaniałe ławy z wysokimi oparciami pochodzące z 1594 r. Na wschodniej ścianie prezbiterium znajduje się 9-metrowy ołtarz z 1. poł. XVII w. z obrazem *Ukrzyżowanie*. Nad ołtarzem widnieją wizerunki górników oraz herby Królestwa Polskiego i Olkusza.

Bazylika Mniejsza św. Andrzeja Apostoła, ul. Szpitalna 1, tel.: 032 6431520, <http://www.bazylika.pl>. Zwiedzanie po wcześniejszym uzgodnieniu.

Informacje praktyczne

W centrum Olkusza samochód warto pozostawić na dużym, bezpłatnym parkingu przy skrzyżowaniu dróg

Kraków – Bytom, Zawiercie – Trzebinia, na tyłach hotelu Victoria. Do rynku i zabytków dojedziemy w 5 min.

Noclegi

Schronisko młodzieżowe Jura, ul. Legionów Polskich 3, tel.: 032 6430393; **Hotel Olkusz**, ul. Kazimierza Wielkiego 61, tel.: 032 6433613.

Okolice

GRODZISKO STARY OLKUSZ, około 2 km od Olkusza w kierunku zachodnim, przy trasie nr 94, to niewielkie wzniesienie. Prawdopodobnie mieścił się tu Stary Olkusz. Historycy podają kilka powodów przeniesienia osady w inne miejsce: wyczerpanie złóż galeny w tym rejonie, zniszczenie osady przez Tatarów albo spalenie grodu w czasie walk polsko-czeskich na początku XIV w. Podczas badań archeologicznych potwierdzono ślady wielkiego pożaru na terenie grodziska. W XIV w. wybudowano w Starym Olkuszu mury gotycki kościół, przy którym powstał cmentarz. W XVIII w. ze świątyni pozostały już tylko szczątki. Obecnie na terenie pierwotnej osady można ujrzeć fragmenty murów i krypt oraz dobrze zachowane wały i fosę. U podnóża grodziska zachował się jeszcze ślad dawnego traktu z Krakowa do Wrocławia.

W okolicach Starego Olkusza znajdują się pozostałości po **Sztolni Poniakowskiej** i resztki **kopalni Józef**.

PACZÓLTOWICE

Wieś leży na północ od Krzeszowic, tuż przy rezerwacie Dolina Raclawki. Najciekawszym zabytkiem jest gotycki modrzewiowy **kościół Nawiedze-**

nia NMP typu zaskrzyniowego pochodzący z lat 1518–20. Wewnątrz, w ołtarzu głównym z 1604 r., znajduje się słynący z łask obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z XV w., zwany Obrazem Matki Boskiej Paczółtowskiej. Ładne są także ołtarze boczne św. Anny i św. Józefa (początek XVIII w.). Kościelne organy pochodzą z 1701 r. Niezwykle cenna jest brązowa chrzcielnica z 1533 r. oraz krucyfiks z początku XVI w., jeden z najstarszych w Polsce.

W Paczółtowicach znajduje się należąca do największych w tej części Europy **pole golfowe**. Przy polu w zabytkowych zabudowaniach mieści się kompleks wypoczynkowy złożony z hotelu, restauracji i baru. Są też stadnina koni, strzelnica, narciarskie trasy biegowe oraz sztucznie naśnieżany, oświetlony stok narciarski.

Dojazd

Najszybciej prywatnymi busami z Krzeszowic.

Noclegi

Kwatery prywatne: Sylwia i Jan Kucharscy, Paczółtowie 171, tel.: 012 2829002; Halina Kaczmarczyk, Paczółtowie 302, tel.: 012 2820755; Bernadeta Piekarczyk, Paczółtowie 11, tel.: 012 2829139.

PIESKOWA SKAŁA

Pieskowa Skała leży przy północnej granicy Ojcowskiego Parku Narodowego. Po raz pierwszy wzmiankowano ją w 1315 r. w dokumencie wydanym przez Władysława Łokietka. W XIV w. Kazimierz Wielki wybudował tu zamek. Składał się on z części górnej i dolnej. Zamek górny się nie

zachował, zajmował skałę o sympatycznej nazwie Dorotka. W 1377 r. Ludwik Węgierski przekazał Pieskową Skałę Piotrowi Szafrancowi jako odszkodowanie za rany doznane podczas bójki z pewnym Węgrem. Potomkowie tego ostatniego – Piotr i Krzysztof Szafraniec – wykorzystując znakomite położenie warowni, napadali na kupców przejeżdżających doliną. Za ten czyn w 1484 r. Krzysztof Szafraniec został ścięty na Wawelu.

Kiedy właścicielami Pieskowej Skały byli Szafrancowie, zamek poddano gruntownej przebudowie. W latach 1542–80 nadano mu charakter renesansowej rezydencji. Po śmierci ostatniego z rodu Szafranców – Jędrzeja, zamek kilkakrotnie zmieniał właścicieli, aż w 1640 r. przeszedł w ręce Mikołaja Zebrzydowskiego. Za jego rządów Pieskową Skałę rozbudowano. Powstały fortyfikacje bastionowe i kaplica św. Michała. Jak wiele innych warowni jurajskich, zamek uległ naporowi Szwedów i został zniszczony. Odbudowany w 1768 r., odzyskał dawną świetność. Wówczas był już siedzibą rodu Wielkopolskich. W 1853 r. zawaliła się najstarsza część zamku na skałe Dorotka.

W czasie powstania styczniowego w Pieskowej Skale obozowały oddziały Mariana Langiewicza. Wtedy artyleria rosyjska uszkodziła i podpaliła warownię. W XIX w. zamek zaczął popadać w ruinę. W 1903 r. został kupiony przez Towarzystwo Akcyjne Pieskowa Skała, utworzone przez

Legenda o powstaniu rodu Szafranców

Działo się to dawno temu, kiedy Polską rządził król Bolesław Śmiały. Znany był wówczas ród Toporczyków w wielu wojnach wstawiony, topór w herbie noszący. Pewien znany rycerz z tego rodu miał trzech synów: Sędziwoja, Nawoja i Żegotę. Dwaj starsi w świat wyruszyli, by stawę rycerską zdobywać i wrogów kraju odpierać. Najmłodszy, Żegota, pozostał w domu przy ojcu, mając mu ostatnie lata umilać. Lecz kiedy zaczął dorastać, zapragnął i on wojenki zażyć, ojczyźnie miłej z pomocą spieszyć. Ojciec, widząc zapał młodzieńca, sprawił mu błyszczącą zbroję, dał tarczę z herbem, tę samą, z którą sam kiedyś wojował, pobłogosławił i puścił w świat. Pojechał więc Żegota na starym koniu służyć królowi tym, czym każdy rycerz służyć najlepiej umie. Walczył w kraju i za granicą, a jego odwaga i męstwo znane były w całym królestwie.

Kiedy po latach tułaczki zapragnął wrócić w rodzinne strony, ojciec już nie żył, starsi bracia podzielnili zaś majątek między siebie. Nie było im w smak oddawać cokolwiek młodszemu bratu, więc udali, że go nie poznają. Nawet tarcza z herbem rodowym ich nie przekonała. Udał się więc rycerz do króla sprawiedliwości szukać. Ojciec narodu, znając zasługi rycerza, uznał jego rację i nakazał niedobrym braciom część majątku wypłacić. Kiedy Żegota dostał, co chciał, honorem się uniósł i teraz to on wyparł się braci. Zerwał z tarczy topór – znak rodu – i przypawił na hełm, jako pamiątkę po ojcu, a od tej pory za swój znak przyjął starego konia, jedyne świadka spotkanej niesprawiedliwości. Król uznał nowy herb i od tej chwili Żegotę Zaprzeńcem zwano przez to, że najpierw bracia jego, a potem on braci się zaparł. W XIII w. nazwisko Zaprzeńiec zmieniono na Szafraniec. Wkrótce stało się znane w całej Polsce i nową chwałą się okryło.

Adolfa Dygasińskiego, i przekształcony w luksusowy pensjonat. W czasie II wojny światowej działał tu sierociniec dla dzieci z Kresów Wschodnich. Po wojnie rozpoczęto prace konserwatorskie, które trwały do 1970 r.

Obecnie w zamku mieści się muzeum – **Oddział Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu** – oraz przechowywane są zbiory biblioteki Sapiechów, na które składa się 28 tys. tomów. Można także usiąść w kawiarni Zamkowej w północnym bastionie. Na zamku nakręcono wiele scen z niezapomnianych seriali *Janosik* oraz *Stawka większa niż życie*.

Pieskowa Skała, tel.: 012 3896057, <http://www.pieskowaskała.pl>; wt.–czw. 9.00–15.00, pt. 9.00–12.00 (tylko jedno piętro), sb. i nd. 9.00–17.00, pn. i dni poświęczone zamkn.; dziedziniec zewnętrzny można zwiedzać 8.00–20.00; wejście na punkt widokowy na bastionie w godzinach otwarcia restauracji 9.00–18.00 (wejście przez restaurację). Wstęp do muzeum płatny, udostępnione są dwa piętra zamku, bilet normalny 10 zł, ulgowy 7 zł, rodzinny 32 zł.

Nieopodal zamku znajdują się trzy parkingi, na których można pozostawić samochód (6,5 zł).

Noclegi

Kwatery prywatne: Teodozja i Mirosław Głanowsky, ul. Podzamcze 2, tel.: 012 3896212.

Gastronomia

Wernyhora, Pieskowa Skała 9, tel.: 0501 713263; **kawiarnia Willa Chopin**, Pieskowa Skała 6, tel.: 012 3896120.

PŁOKI

Niewielka miejscowość, około 6 km na północny wschód od Trzebini, kryje wiele atrakcji. Wiadomo z XIII-wiecznych dokumentów, że Płoki istniały już

Płoki kruszcami stały

Według niektórych badaczy właśnie w Płokach były prowadzone najwcześniejsze w Polsce prace wydobywcze. Kopalnie rud ołowiu i cynku (galmanu) w tych okolicach były znane już w XVI w. Działyły też kopalnie rud żelaza oraz huta. Zachowany budynek starej huty (obecnie opuszczony) został na początku XX w. wykupiony przez mieszkańców i przerebiony na mieszkania. W jego piwnicach widać jeszcze pozostałości pieców hutniczych.

w tym czasie. Jan Długosz wspominał w kronikach o istnieniu w XIV w. płockiej parafii. Obecny **kościół Narodzenia NMP** jest licznie odwiedzany przez pielgrzymów z racji cudownego wizerunku Matki Boskiej. Neogotycka budowla powstała na miejscu wcześniejszej świątyni w latach 1949–51. W oczy rzuca się oryginalna sylwetka wieży, która wydaje się nie pasować do reszty gmachu – ma nawiązywać stylistyką do wcześniejszych, gotyckich kościołów. Całość otacza mur, którego fragmenty pochodzą z XVI–XIX w. Cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem pochodzi prawdopodobnie z XV w. (choć w 1440 r. był już uważany za stary). Dzieło nieznanego autora wykonano techniką temperową na lipowej desce oklejonej płótnem. Wewnątrz warto też zwrócić uwagę na klasycystyczną chrzcielnicę, posążek Chrystusa oraz kamienną kropielnicę.

W Płokach zachowały się również ruiny **dworu** pochodzącego z XIX w. Zabudowaniom nadano cechy eklektycz-

ne. Piętrowa budowla ma oryginalnie zakomponowany fronton, który tworzy ściana krótszego boku z balkonem nad wejściem wspartym na słupach.

PUSTYNIA BŁĘDOWSKA

Obejmuje obszar około 32 km² między Kluczami, Chechłem a Błędowem (8–9 km długości, 3–4 km szerokości). Swoją pierwotny wygląd Pustynia Błędowska zyskała w wyniku intensywnej działalności człowieka. Masowe wycinki drzew na tym terenie miały miejsce w XIII w., kiedy rozwijało się w tych okolicach górnictwo srebra i hutnictwo, wymuszając tym samym zapotrzebowanie na drewno. Ogołociona z lasu ziemia szybko odsłoniła nagromadzone polodowcowe, luźne piaski, dając początek procesom przyrodniczym charakterystycznym dla prawdziwych pustyni.

Pustynia dzieli się na dwie części: północną – mniejszą, i południową. Granicę stanowi Biała Przemsza, okresowo wysychająca. Obecnie połacie piasku można spotkać już tylko w niewielkiej części Pustyni Błędowskiej od strony Klucz i w pobliżu miejscowości Chechło, gdzie odsłoniętych, piaszczystych terenów jest nieco więcej. Tutaj karczowaniem pustyni zajmowało się wojsko, które północnym terenem Pustyni Błędowskiej administruje do dzisiaj. Wykarczowany teren służył niegdyś jako poligon. Dziś odbywają się tu jedynie skoki spadochronowe, co może stanowić swoistą atrakcję

Jak powstała Pustynia Błędowska

Wszem i wobec wiadomo było, że Pan Twardowski dla ziemskiej rozkoszy i bogactw wszelakich pakt z diabłem, własną krwią pisany, zawarł. I w dokumencie owym imię Twardowski swą duszę oddał w zamian za usługi diabelskie. Jednym z życzeń czarnoksiężnika było, aby czart wszelkie bogactwa ziemskie zebrał i koło Olkusa złożył. Moce piekielne sprawnie z zadaniem się uporały, przysypały piaskiem owe skarby, aby przed ludzką chciwością je osłonić. Niestety, niefortunne spotkanie mistrza Twardowskiego z czartami w karczmie Rzym nakazało mu rychło na Księżyc umykać, aby duszę swą nieszczęsną ratować. Toteż bogactwa wszystkie odłogiem pozostawione zostały.

Okoliczni mieszkańcy sposobem jakimś dowiedzieli się o majątku pod ziemią ukryty, poczęli kopalnie zakładać i drogocenny kruszec spod ziemi wydobywać. Oj, nie spodobało się to panu podziemia. Tym bardziej, że im głębiej kopali, tym bliżej bram piekielnych się znajdowali. A to groziło naruszeniem ścian i nieopatrzonym wypuszczeniem dusz grzesznych, które karę za swe niecne życie w ogniu piekielnym odbywały.

Zabrał więc czart wór ogromny i nad Bałtyk z nim podążył. Tam po brzegi piaskiem go zapełnił, aby nim kopalnie olkuskie zasypać. Gdy nad Kluczami przelatywał, zawadził worem o wieżę kościelną, cały piach po okolicy rozsypał i Pustynię Błędowską utworzył.

Czart niezadara nowy, chytry plan wymyślił. Iście szatański. Żeby cel osiągnąć, babę wykorzystał postanowił. Utworzył rzekę, którą nazwał Babą, i skierował jej bieg na kopalnie. Woda zalała podziemia i sztolnie przestały przynosić bogactwa.

I tak oto narodziło się przysłowie: „Gdzie diabeł nie może...”

dla obserwatorów. W 1999 r. pustynia była miejscem międzynarodowych manewrów wojsk NATO.

Panoramę pustyni można podziwiać z dwóch punktów widokowych: Czubatka w Kluczach (382 n.p.m.) i Dabówka w Chechle (355 m n.p.m.).

Szczególnie interesujący jest unikatowy krajobraz pustyni i ślady przeszłości w postaci bunkrów z czasów II wojny światowej. Pustynię zwiedzić można korzystając z przyrodniczej ścieżki dydaktycznej, która rozpoczyna się na ulicy Rudnickiej w Kluczach i biegnie przez teren pustyni do rozlewiska Białej Przemszy. Miłośnicy jazdy konnej skorzystają na pewno z Transjurajskiego Szlaku Turystyki Konnej, a cykliści z oznakowanych szlaków rowerowych.

Okolice

Pustynia Starczynowska to niemal całkiem zarośnięty obszar położony na południe od Pustyni Błędowskiej, kilka kilometrów na południowy wschód od Bukowna. Wyraźnie widać jednak piaszczyste podłoże. Cały teren jest na tyle niewielki, że można go obejść w kilka godzin.

ZAMEK W RABSZTYNIE

Zamek znajduje się mniej więcej 2 km na północ od Olkusza.

Słowo Rabsztyn wywodzi się z języka niemieckiego i oznacza Kruczą Skałę. Prawdopodobnie XIV-wieczną twierdzę wzniesiono na miejscu

wcześniejszych umocnień. Właściciel zamku było wielu. Początkowo zarządzał nim Spytko z Melsztyna, którego husyckie sympatie doprowadziły do śmierci (XV w.). Później nastali Tęczyńscy, którzy w odwecie za śmierć Andrzeja Tęczyńskiego, zadźganego nożem przez jednego z płatnerzy, uwięzili w podziemnych kaza-matach znamienitego mieszczanina krakowskiego, Marcina Bełzę. Tęczyńscy wkrótce przemianowali się na Rabsztyńskich, a twierdzę wzmocnili i rozbudowali. Kolejni posiadacze rabsztyńskiego zamku – ród Bonerów (XVI w.) – panowali tu przez trzy pokolenia. Według tradycji, w gościnie bywali u nich duchowi przywódcy polskich innowierców (Jan Łaski i Jerzy Izrael), których dyskusje dotyczyły możliwości połączenia sił i przeciwstawienia się agresji polskich katolików. W XVI w. zamek stał się celem ataków księcia Maksymiliana Habsburga. Załoga fortyfikacji pod dowództwem kozaka Gustawa Hołubka obroniła twierdzę. Na początku XVII w. nowy właściciel – starosta Zygmunt Myszkowski – rozbudował zamek. Wzbo-gacił go o renesansowe detale architektoniczne, zbudował również zamek dolny – nieobronną siedzibę magnacką w stylu późnego renesansu – który miał trzy skrzydła mieszkalne zamykające dziedziniec z trzech stron. Od zachodu znajdował się pierwotny dziedziniec zamku górnego, a od północy – wjazd. W 1657 r. oba zamki spalili najeźdźcy szwedzcy. Był to koniec dobrych



Ruiny zamku w Rabsztynie, rys. A. Fidzińska

czasów rezydencji. Kolejni właściciele wybudowali u stóp Kruczej Skały dwór starościński i folwark, w którym zamieszkali. Na początku XIX w. zamek został zupełnie opuszczony.

Podczas powstania styczniowego „skubano” tyunki zamkowe, aby pozyskać saletrę – niezbędną do produkcji prochu dla powstańców. Na początku XX w. zapaleni poszukiwacze skarbów wysadzili w powietrze stojącą jeszcze wtedy cylindryczną wieżę, a w wyniku ciągłych rekonstrukcji dawny dworek całkowicie rozebrano. Pamiątką po nim są zaledwie dość spore piwnice i kilka zabudowań dawnego folwarku. Na prawo od fragmentów dworku dostrzec można szczątki bunkra z II wojny światowej.

W centrum wioski nieopodal zajazdu stoi drewniany dom z gankiem – obecnie restauracja. Kiedyś znajdował się tam punkt celny.

Dojazd

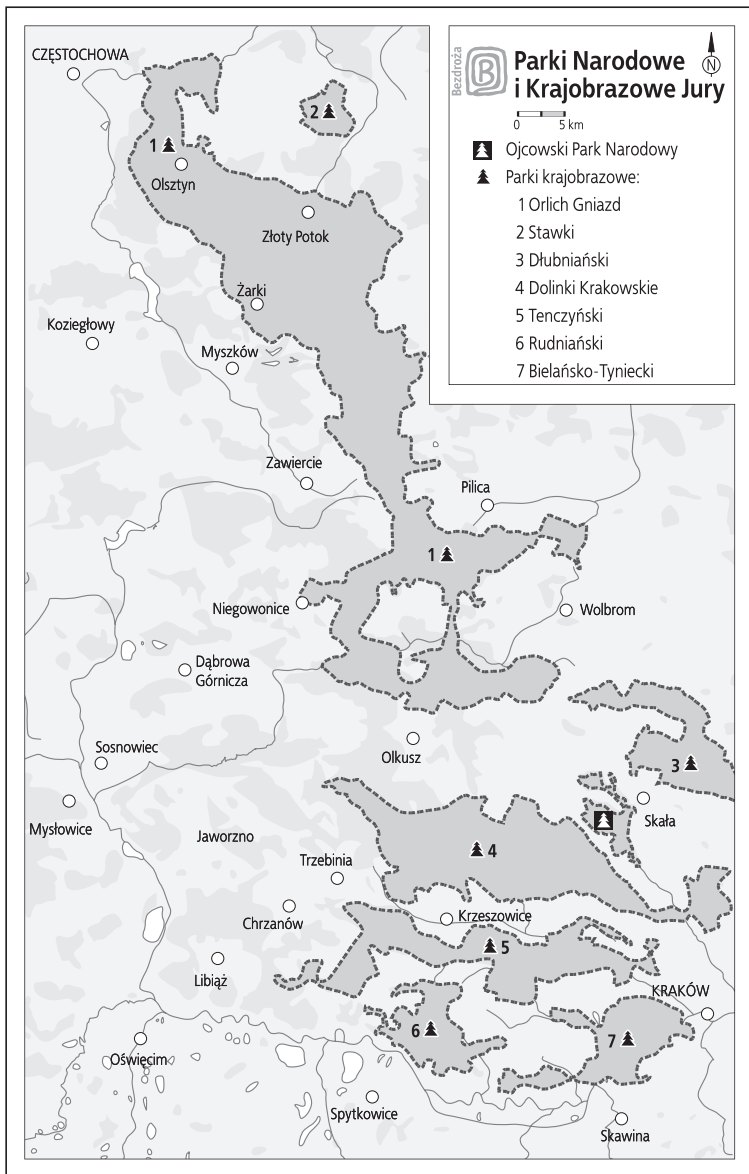
Autobusami ZKGKM z Olkusza.

Noclegi

Pensjonat Zamek, Rabsztyn 22a, tel.: 032 6433581.

SĄSPÓW

W miejscowości, leżącej 20 km na północ od Krakowa, przy zachodniej części Ojcowskiego Parku Narodowego, znajdują się źródła Sąspówki (powyżej szkoły) oraz dwie jaskinie: **Pod Kościołem Wschodnia** i **Pod Kościołem Zachodnia**. Obie jaskinie mają poziomy przebieg i są dosyć krótkie (ok. 40 m długości). Na szczycie wzgórza ponad jaskiniami stoi **kościół parafialny św. Katarzyny** z 1760 r. W jego wnętrzu wisi obraz Matki Boskiej Śnieżnej. Obok kościoła znajduje się drewniana dzwonnica zwieńczona baniastym hełmem.





fol. Tomasz Gębuś

fol. Tomasz Gębuś



Jaskinia Maurycego (s. 85).

Podziemny krajobraz – stalaktyty.

Wyprawa do wnętrza Ziemi.

Światło w tunelu...



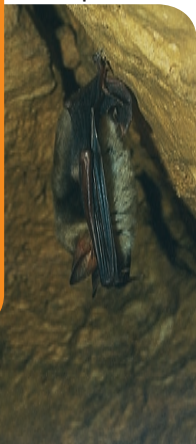
fol. Tomasz Gębuś

fol. Tomasz Gębuś



Mieszkaniec jaskiń
– nietoperz.

Podziemne rozstaje w Jaskini Ostrężnickiej (s. 79).



fol. Adam Czarnota

fol. Bogusław Czerwiński

